

miesięcznik Gminy i Miasta Dobczyce

egzemplarz bezpłatny

TAPETA

Dobczyce, Bieńkowice, Brzączowice, Brzezowa, Dziekanowice, Kędzierzyna, Kornatka, Niezdów, Nowa Wieś, Rudnik, Sieraków, Skrzyńka, Stadniki, Stojowice

ISSN 1730-2986

nr 1 (140) styczeń 2015



Marcin Pawlak 1950-2015

TAPETA

MIESIĘCZNIK DOBCZYCKI

Adres redakcji:

32-410 Dobczyce, ul. Szkolna 43
Tel. 012-27-16-758
Fax. 012-27-16-757

Redaktor naczelny:

Anna Stożek

Redaktor wydania:

Marcin Kęsek

Korekta:

Anna Stożek

Współpraca:

Magdalena Gawel
Sabina Cygan
Bogumiła Domagalska
Jacek Kozubek
Paweł Piwowarczyk
Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych-
ISPINA

Kontakt w sprawie reklam:

Marcin Kęsek, tel. 12-37-21-718

Adres e-mail:

mkesek@dobczyce.pl

Wydawca:

Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury
i Sportu w Dobczycach
www.mgokis.dobczyce.pl

Wydruk:

"KNOW-HOW" tel. 012-622-85-60

Nakład:

1700 egzemplarzy

Kolportaż:

42 punkty na terenie
Gminy i Miasta Dobczyce

Rok utworzenia:

2002

Wpłaty należy dokonać na konto:

MIEJSKO - GMINNY OŚRODEK
KULTURY I SPORTU
W DOBCZYCACH
20-86020000-0000-0225-2430-0001
Bank Spółdzielczy w Dobczycach

**International Standard Serial
Number** (Międzynarodowy Standardowy Numer
Wydawnictwa Ciągłego):

ISSN 1730-2986

Redakcja nie odpowiada za treść
reklam i ogłoszeń,
nie zwraca materiałów nie zamówionych.
Zastrzegamy sobie prawo redagowania,
skracania
i adiustacji tekstów, nadesłanych listów oraz
zmiany ich tytułów.

Zdjęcia na okładce: Magda Gawel

Projekt okładki: Paweł Stożek

Zdjęcia: Magda Gawel,
Włodzimierz Juszcak,
Anka Stożek, Paweł Stożek,
zbiory UGiM Dobczyce,
archiwum rodzinne

*„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski*

Drodzy Mieszkańcy, Przyjaciele,

w imieniu własnym i całej rodziny chciałabym podziękować za tak liczną obecność podczas pogrzebu, mojego Męża śp. Marcina Pawlaka, za skupienie, modlitwę, okazane serce, ciepłe słowa dające otuchę, za towarzyszenie nam podczas tego trudnego dla nas wszystkich czasu.

Dziękujemy tym, którzy nawet w najmniejszym stopniu przyczynili się do przygotowania, pięknej, oddającej należyte honory i szacunek, a zarazem utrzymanej w skromnym duchu, uroczystości pogrzebowej, za wszelki trud i ogromne zaangażowanie.

Dziękuję także za towarzyszenie nam modlitwą, myślą i obecnością w tych ostatnich miesiącach walki Męża z chorobą oraz w niełatwym czasie Jego odchodzenia. Wiem, że byliście z nami i tak, jak my wierzyliście, że to będzie walka wygrana... i w pewien sposób była, bo jak sam Marcin powiedział: „To dziwne, ale ani na początku, ani teraz, nie ma we mnie poczucia, że moje życie się kończy. Zresztą, jeśli traktujemy życie jako coś, co zaczyna się w chwili urodzin, a kończy się, kiedy nasze ciało umiera, to strach jest silniejszy. Ale ja wierzę i traktuję życie tu tylko jak fragment czegoś większego.” Teraz mniejszy fragment Jego życia się skończył, a rozpoczął ten większy, najważniejszy.

Mimo, że odczuwamy smutek, że nie ma Go już z nami, to przecież „Bóg przychodzi nie tylko jako szczęście nieszczęśliwych, ale również jako nieszczęście szczęśliwych. Miary ludzkiego szczęścia nie są miarami Boga.” (ks. J. Tischner)

Mamy nadzieję, że dzięki Wam, wspomniałym ludziom, pamięć o Nim będzie trwać, a ostatecznie radość ponownego spotkania wygra ze smutkiem.

Halina Pawlak

Wspominają Burmistrza Marcina Pawlaka

Marek Sowa, Marszałek Województwa Małopolskiego: Każda śmierć przychodzi za wcześnie, oznacza wielką pustkę i smutek, ale z Jego stratą szczególnie ciężko jest mi się pogodzić. Tacy samorządowcy jak Marcin



Pawlak nie rodzą się często, takich osób jak On nie ma wiele... Marcin Pawlak był dla mnie niedoścignionym wzorem do naśladowania, autentycznym mentorem. Nie umiem nawet przyzwyczaić się do mówienia o Nim w czasie przeszłym. Odszedł prawdziwy lider, dla którego służba drugiemu człowiekowi była najważniejsza, który nigdy nie przestał być przede wszystkim dobrym człowiekiem - prawym, uczciwym, wielkiej wiary. Człowiekiem, który codziennie pokazywał nam jak z godnością mierzyć się z przeciwnościami losu.

Dobczyce, Małopolska straciły świetnego gospodarza, zaangażowanego w sprawy mieszkańców i pracę dla nich. Rzadko zdarza się żeby jeden człowiek zaskarbił sobie tak ogromny szacunek wśród samorządowców i mieszkańców.

Choć żegnamy Cię Marcinie, pamięć o Tobie będzie zawsze z nami. W imieniu swoim i wszystkich Małopolan dziękuję Ci za to, że dane nam było spotkać na swojej drodze kogoś tak wyjątkowego, że mogliśmy cieszyć się Twoją przyjaźnią, że dane nam było współpracować i żyć razem. W imieniu wszystkich Małopolan żegnam Cię Drogi Przyjacielu!

Jerzy Miller, Wojewoda Małopolski: Marcin Pawlak lubił ludzi. Lubił z nimi rozmawiać, miał dla nich czas nawet w dniach bardzo zajętych. Umiał zjednywać sobie ich zaufanie i przychyłność. Potrafił ludzi łączyć w wysiłku dla wspólnych spraw a nigdy nie dzielił. Słanował ich. Był dla nich autentycznym autorytetem i to nie tylko jako Burmistrz. Otaczał się Jemu podobnymi, pełnymi energii i pomysłów jak wykorzystać każdy dzień, każdą okazję, aby rozwijać swoją Gminę i Miasto. Niczego nie robił dla poklasku, dla popularności, tylko dla mieszkańców. Był dumny ze swej Gminy a jeszcze bardziej ze swych mieszkańców. Swęj misji samorządowca oddał się do końca.

Marcin Pawlak był wizjonerem. Do-

brze rozpoznawał wyzwania i zagrożenia pojawiające się w kolejnych kadencjach swej samorządowej służby i zawsze wyprzedzał innych. Nie miał kompleksów Burmistrza niewielkiego miasta, wręcz odwrotnie, poka-

zywał, że gdy się chce, można w Dobczycach osiągnąć prawie wszystko. Był bardzo pracowity. Od współpracowników wiele wymagał ale od siebie jeszcze więcej. Potrafił być bardzo ciepły i wytrwały w dążeniu do celu.

Marcin Pawlak dobrze wykonywał swój

talent. Pod Jego rządami Dobczyce stały się symbolem rozwoju, nowoczesności i dbałości o estetykę. Miejscem, w którym zadbał o warunki do dobrego nauczania od najmłodszych lat, do rozwoju swoich talentów w każdym wieku, do wygodnego zamieszkania i bezpiecznej pracy. Miejscem ambitnych mieszkańców, dumnych ze swoich osiągnięć i swego Burmistrza. Miejscem harmonii, radości i wzajemnego szacunku.

dr Tadeusz Bochnia, przewodniczący Rady Miejskiej w Dobczycach: Marcin Pawlak był niezwykle człowiekiem, obdarzonym wielką charyzmą – to wszyscy wiemy. Dla mnie był jak kolega ze szkoły i nauczyciel jednocześnie. Zawsze zadziwiało mnie, dlaczego Człowiek takiego pokroju – zdecydowany przywódca - chce i potrafi słuchać innych. Przecież zwykle tacy ludzie „wiedzą najlepiej”. Ale nie Marcin – On zawsze był ciekaw, co ktoś inny ma do powiedzenia. Uczestniczyłem z Nim w wielu spotkaniach i naradach – zawsze słuchał, gdy inni się spierali, a na koniec tak formułował wnioski, że nikt już nie mógł, i nie chciał czegokolwiek dopowiedzieć. Szanował wszystkich - dostrzegał wielki potencjał zarówno w rdzennych mieszkańcach Gminy Dobczyce jak również w nowoprzybyłych „obywatelach”, co pomagało w integracji „pniaków, krzaków i ptoków”. Potrafił wykorzystać ten potencjał, inspirował do działania. Był odważnym wizjonerem a swój „sen” o Gminie Dobczyce

potrafił urzeczywistnić. On sam i Jego dokonania zapisały się na zawsze w wielowiekowej historii ziemi dobczyckiej.

Thorsten Klute, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy, Integracji i Spraw Społecznych Landu Nadrenia Północna - Westfalia: Nie tylko Dobczyce, ale i Versmold straciły wielką osobowość. Ze wzruszeniem wspominam wszystkie spotkania z tym wspaniałym człowiekiem. Marcin Pawlak był współzałożycielem partnerstwa z Versmold. Już w czasie pierwszego spotkania w 1995r. - jeszcze wtedy nie rozumiałem języka polskiego - stało się dla mnie jasne, że Dobczyce mają wyjątkowego Burmistrza. Z biegiem czasu, kiedy mówiłem już po polsku i zawodowo zacząłem zajmować się polityką komunalną, poznaliśmy się lepiej. Marcin Polak - ja Niemiec, Marcin katolik - ja ewangelik, Marcin centroprawicowiec - ja socjaldemokrata. W czasie naszych licznych długich rozmów zauważyłem, że w wielu komunalnych zamierzeniach nasze poglądy były bardzo do siebie zbliżone. Marcin Pawlak był prawdziwym budowniczym mostów. W księdze proroka Jeremiasza jest napisane: „Starajcie się o pomyślność kraju.” Marcin Pawlak tak czynił. Nauczałem się od Niego wiele, zarówno zawodowo jak i osobiście. Na zawsze będę Mu za to wdzięczny.

ks. Józef Jasek, proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla w Bielsku Białej – Leszczyny, (pochodzący z Wiśniowej): Z wielkim żalem przyjmuję wiadomość o śmierci świętej pamięci Marcina Pawlaka - kolegi ze szkolnej ławy. Wychowany przez pracowitych i pokornych rodziców pozostał takim przez całe swoje życie. Uczciwość i wyteżona praca prawości serca sprawiły, że zyskał sobie wielkie zaufanie wdzięczność ludzi, którym służył przez długie lata a nade wszystko zaowocowały powołaniem kapłańskim jego syna ks. Adama. Żegnając swojego Kolegę dziękuję Panu Bogu za to, że mogłem budować się jego wielkim zaufaniem do Pana Boga szczególnie wtedy gdy spotykał się z trudnościami - a miał ich bardzo wiele. Dziękuję żonie Halinie za to, że była tak wierną i oddaną małżonką. Światłość wiekuista niech będzie Twoim udziałem Drogi Marcinie. Amen.



Rodzina, bliscy, przyjaciele oraz mieszkańcy pożegnali śp. Burmistrza Gminy i Miasta Dobczyce Marcina Pawlaka

Rodzina, bliscy, przyjaciele oraz tłumy mieszkańców żegnali w czwartek, 15 stycznia śp. Burmistrza Gminy i Miasta Dobczyce, Marcina Pawlaka. Marcin Pawlak zmarł 12 stycznia, po zmaganiach z ciężką

śp. Marcina Pawlaka, stając w orszaku pogrzebowym, aby odprowadzić Go na miejsce wiecznego spoczynku. Stajemy obok Człowieka, który był kochającym mężem, ojcem i dziadkiem, i wspaniałym przyjacielem. Staje-



chorobą. Miał 64 lata.

Na pogrzebie było nas tak wielu, bo każdy chciał oddać Mu hołd. Hołd człowiekowi, który był zawsze blisko ludzi, na którego zawsze można było liczyć i który nigdy nie odmówił pomocy. Kochali Go strażacy i był ich strażackim bratem, poważali duchowni, osoby związane z samorządem, władze województwa, pracownicy urzędu miasta, dla których był jak ojciec. Cenili ludzi, którzy mieli okazję z Nim rozmawiać, ale również ci, którzy słyszeli o Nim gdzieś kiedyś, cenili za to jaki był i za efekty Jego pracy na rzecz ukochanego miasta i Małopolski. Wiele kilometrów przemierzyli także przyjaciele z miast partnerskich z Niemiec i Słowacji. Była delegacja z Serbii. Każdy chciał oddać honory niezwykle Człowiekowi, więc i uroczystość ta była wyjątkowa.

Było tak jak tego by sobie życzył. Były skrzypce, o których marzył. Zagrali na nich nauczyciele Szkoły Muzycznej w Dobczycach, którą Burmistrz przed pięćdziesiąt laty utworzył. Przepiękna i rzewna muzyka płynęła przez głośniki na cały kościół i miasto, brzmiała przejmująco na cmentarzu. Była syrena strażacka, gdy kondukt przemierzał Rynek, była wierna straż wraz z Orkiestrą Dętą OSP Dobczyce, były poczty sztandarowe, grano hejnał miasta Dobczyce, była też warta honorowa i trzykrotna salwa Kompanii Honorowej Wojska Polskiego.

Ceremonię pogrzebową prowadził biskup krakowski Jan Skodoń wraz z księdzem sercaninem, Adamem Pawlakiem – synem Burmistrza, w asyście ponad 50. duchownych z gminy Dobzyce, księży sercanów ze Stadnik i z odległych stron.

Pięknie, ciepło i dające nadzieję kazanie wygłosił przyjaciel Burmistrza – ks. proboszcz z Biertowic, Jacek Budzoń.

- *Jezu ufamy Tobie, stając tutaj wokół trumny*

my obok trumny Tego, który był wiernym synem Kościoła, wiernym nauce Kościoła i jak Święty Paweł żył dla innych i całe swoje życie innym poświęcał – mówił ks. Jacek Budzoń. – Ten moment jest dla nas trudny a nawet bardzo trudny, bo jeszcze w uszach naszych brzmi Jego zdecydowany i stanowczy głos, bo jeszcze tak nie dawno na naszych oczach stała obok nas Jego szczupła sylwetka z brodą, mogliśmy cieszyć się z Nim, rozmawiać, snuć plany na przyszłość.

Żegnali Go serdeczni przyjaciele z województwa małopolskiego, dla których Marcin Pawlak był nie tylko samorządowcem, ale przede wszystkim przyjacielem.

- *Dziś przyszliśmy tu wszyscy, by powiedzieć Ci drogi Marcinie, dziękujemy. Dziękujemy za to, że byłeś wśród nas, dziękujemy za całe Twoje życie. Dzisiaj żegnamy człowieka wyjątkowego, wybitnego samorządowca, od 1990 roku burmistrza Dobczyc, dzięki któremu miasto zmieniło się nie do poznania. Żegnamy Małopolanina z krwi i kości, żegnamy Człowieka prawego, uczciwego, Człowieka wielkiej wiary, z której czerpał inspirację do służby publicznej. Żegnamy autentycznego lidera, dla którego służba drugiemu człowiekowi była najważniejsza – mówił marszałek Marek Sowa.*

Marszałek poznał śp. Marcina Pawlaka, gdy ten zasiadał w Zarządzie Województwa Małopolskiego. Mówił, że Marcin Pawlak był dla niego niedoścignionym wzorem, inspiratorem i autentycznym mentorem.

- *Było nam dane spotkać na swojej drodze człowieka wyjątkowego. Dziękuję Bogu, że można było nam cieszyć się Twoją znajomością i przyjaźnią, że dane nam było współpracować i żyć razem. I chociaż życie to było krótkie, pozostawiłeś po sobie wielki dorobek i wspaniałe przykłady Twojej działalności – mówił ze wzruszeniem marszałek Sowa.*

Wojewoda małopolski Jerzy Miller mówił o przemianach gminy na przestrzeni lat, o początkach tworzenia strefy przemysłowej w Dobczycach, która miała być lekiem na rosnące w latach 90-tych bezrobocie, o szkołach i przedszkolach, które miały wspierać i przygotowywać do startu w dorosłe życie, o woli zmieniania świata, jaką miał Burmistrz Pawlak. Mówił, że był samorządowcem, który chwalił to, co posiadała gmina, a nie narzekał i nie oczekiwał pomocy.

- *On tego żądał od nas, żebyśmy cieszyli się z tego co mamy, a jeśli czegoś potrzebujemy, to po pierwsze zróbmy to sami, bo nie wszystko przyjdzie z zewnątrz – mówił wojewoda Jerzy Miller w swoim przemówieniu. – Codziennie pokazywał, jak można i jak trzeba zmieniać Polskę.*

Zabrali głos również przyjaciele z zagranicy: były starosta Sarisskich Michałan, Jozef Brendza i Thorsten Klute, który przez dziewięć lat pełnił funkcję burmistrza Vermold, obecnie Sekretarz Stanu Ministerstwa Pracy, Integracji i Spraw Socjalnych Nadrenii Północnej-Westfalii. Kiedy tylko był w Dobczycach, zawsze spotykali się w gabinecie Burmistrza, by porozmawiać, podzielić się doświadczeniami.

- *Tyle Mu zawdzięczam – mówił Thorsten Klute nie kryjąc wzruszenia. – Mimo wielkiego bólu, jaki nas ogarnia, jesteśmy wdzięczni Bogu, iż dał nam możliwość spotkania się z Nim na naszej ziemskiej drodze. Dziękujemy za wszystkie spędzone z Nim chwile i za przyjaźń, którą nas obdarzył. Był i będzie dla nas wzorem dobroci i życzliwości i takim też pozostanie w naszej pamięci i w naszych sercach.*

Zastępca Burmistrza Gminy i Miasta Dobczyce Paweł Machnicki, który z Burmistrzem Pawlakiem współpracował od 20 lat, ciepło i z ogromną nadzieją mówił o swoim Przyjacielu.

- *Marcinie, ... Ty jesteś! Jesteś w naszych sercach, jesteś w naszych myślach, jesteś w naszej pamięci. Jesteś naszym Burmistrzem, naszym Szeffem, jesteś naszym Liderem, jesteś... Bądź! Bądź spokojny, że będziemy robić wszystko, aby to czego dokonales tutaj, żeby tego nie zmarnować, żeby to dalej rozwijać. Wiemy, że tam, gdzie jesteś teraz, też będziesz bardzo zajęty. Ale gdybyś się przypadkiem nudził, to pamiętaj, że my tu potrzebujemy Ciebie. Wspomnij o nas czasem, pomóż nam czasem...*

Odszedł charyzmatyczny, mądry i dobry Człowiek, bez reszty oddany sprawom Gminy i jej Mieszkańców, wrażliwy na ludzkie problemy i potrzeby, traktujący funkcję Burmistrza, jako misję i powołanie. Jego dewizą życiową było być tam, gdzie jest potrzebny i gdzie swoimi umiejętnościami może służyć ludziom. Był niezwykle pracowity i konsekwentny w działaniu. Wymagał dużo od siebie i swoich współpracowników. Cieszymy się, że dane nam było z Nim współpracować i realizować wspólne plany. Będzie nam Go ogromnie brakowało.

Cześć Jego pamięci!

Magda Gawel



Wspominają Burmistrza Marcina Pawlaka

Zofia Murzyn, skarbnik Gminy i Miasta Dobczycze: Był człowiekiem niezwykle pracowitym, wymagał wiele od nas, ale więcej od siebie. Dbał o rozwój gminy. Prosił o wiele analiz finansowych, bo - jak ciągle podkre-



ślał, są one niezbędne do prawidłowego zarządzania gminą. Identyfikował się z wszystkim co robił, znał każdy szczegół inwestycji, każdą kwotę, termin realizacji... Był bardzo zaangażowany w prace nad budżetem. Również i w tym roku, będąc na zwolnieniu lekarskim, brał czynny udział w konstruowaniu projektu budżetu na rok 2015, bo jak mówił „Jak Bóg da, będziemy go wspólnie realizować”. Trudne były to prace. Pan Burmistrz znał potrzeby mieszkańców, kierował się wnioskami radnych i sołtysów i ciągle dodawał nowe zadania inwestycyjne. Co roku było to samo, mówiłam: za dużo zadań, boję się, że budżet tego nie wytrzyma – odpowiedź Szefa zawsze była ta sama: „Damy radę”. I dawaliśmy. Takie słowa usłyszałam również przy projekcie budżetu na 2015 rok. Do tej pory dawaliśmy radę, ale czy będzie tak i tym razem? Na pewno teraz czeka nas wszystkich ciężka praca, by Go nie zawieść. Damy radę. On tego od nas oczekuje. Jesteśmy Mu to winni.

Arkadiusz Koliński, mieszkaniec Dobczyc: To, kim jesteśmy zawdzięczamy nie tylko swojej pracy, ale w dużej mierze naszym nauczycielom. Ten przekaz pokoleń zobowiązani jesteśmy przyjąć, a następnie przekazać dalej. By zrealizować to zadanie potrzebujemy wielkiej pokory i nie mniejszej odwagi. Takim człowiekiem był śp. burmistrz Marcin Pawlak.

Kilkakrotnie współpracowaliśmy przy inwestycjach gminnych, ja jako projektant, a Pan Burmistrz w roli inwestora. Zawsze czułem w Nim partnera do rozwiązywania problemów, który z szacunkiem i zrozumieniem podchodził do mojej pracy. Z czasem poznawałem w Nim dobrego mentora... Na zawsze zostanę z tymi doświadczeniami, nauczyłem się od Pana Pawlaka właśnie tego czym jest pokora, a także jak ważna jest odwaga. Odwaga w dążeniu do prawdy, oraz w dążeniu do Boga.

Agnieszka Cahn, wiceprezes Stowarzyszenia Wspólnota Myślenice (obecnie mieszka w Cambridge): Burmistrz Marcin Pawlak był

jednym z tych ludzi, którzy nadają sens słowom: zaufanie, przyjaźń, lojalność; nadając przez to - w sposób najprostszy - sens wszystkim pomysłom, planom i projektom zawdzięczającym Mu swoje teoretyczne zaistnienie i praktyczną realizację. Ja poznałam Go w 1995 roku, kiedy zaczęłam pracę w Polskiej Sieci „Energie-Citès”. Dobczyce były wtedy jednym z najaktywniejszych członków tej organizacji a burmistrz Pawlak - najaktywniejszym człowiekiem w jej Zarządzie. Uwielbiałam z Nim pracować; był perfekcyjnie dokładny a jednocześnie pogodnie zrelaksowany w każdej, nawet najtrudniejszej organizacyjnej sytuacji. Lata wspólnej pracy

w Energie-Citès zachowałam na zawsze w pamięci, ale jest jeszcze coś, za co jestem Mu szczególnie wdzięczna. Był rok 2006. Nasze Stowarzyszenie „Wspólnota Myślenice” od wielu miesięcy przygotowywało projekt „Wielokulturowe Myślenice”, który miał być finansowany z programu Interreg Polska-Słowacja. Opis projektu, wraz z budżetem, został złożony w UMiG Myślenice. Złożone zostały też obietnice pozwalające nam wierzyć, że wszystko idzie zgodnie z planem. Nagle, w dniu zawarcia obustronnej umowy okazało się, że Myślenice nie podpiszą aplikacji. Była 9. rano, projekt musiał być podpisany w Liptowskim Mikulašu tego samego dnia. Zadzwoniłam do burmistrza Pawlaka. W akcie ostatecznej desperacji. Nadzieja na to, że zechce poprzeć projekt myślenicki, i że w 15 min. podpisze deklarację przystąpienia do programu, była niemal zerowa. Ale stało się. Tego dnia pojechaliśmy na Słowację i podpisaliśmy umowę na realizację Wielokulturowych Tatr.

W jednym z wywiadów Marcin Pawlak powiedział, że jego działalność w Dobczycach opierała się głównie na wspieraniu działania innych ludzi. Ta prawda, która brzmi jasno i prosto była największą zagadką Jego sukcesu. Zapalanie zielonego światła tam, gdzie wydawało się, że nie ma nadziei było Jego specjalnością. Niech światło nadziei oświeca Mu drogę przez wieczność. Tu na ziemi nigdy nie będzie zapomniany.

Katarzyna Burzawa, pracownik Warsztatów Terapii Zajęciowej, oddział w Dobczycach: Z Panem Burmistrzem Marcinem

Pawlakiem miałam okazję spotykać się często w trakcie mojej dziesięcioletniej letniej pracy w Dobczycach. Dla mnie był ogromnym autorytetem i budził zaufanie. Był człowiekiem, dla którego praca była powołaniem i wręcz prawie misją. Niezwykle spójny w tym co myślał, mówił i robił. Niejednokrotnie przechodziłam do Niego z różnymi pomysłami, czasem nieco szalonymi. Zawsze wysłuchał, doradził i zachęcał do działań. Przy okazji spotkania autorskiego jednej z uczestniczek Warsztatów Terapii Zajęciowej w Dobczycach, które miałam przyjemność organizować, wpadłam na pomysł, by osoby znane w społeczeństwie lokalnym Dobczyc, przeczytały wiersze niepełnosprawnej autorki. Jedną z tych osób miał być Pan Marcin Pawlak. Kiedy przyszedłam do niego z tym pomysłem, Pan Burmistrz gromko się zaśmiał. Myślałam, że nie spodoba Mu się to, o co Go prosiłam, ale On stwierdził tylko „i pewno pani mi już te wiersze wybrała”. Oczywiście wybrałam. Wieczór autorski odbył się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dobczycach i był to pierwszy i ostatni raz, gdy Pan Burmistrz przeczytał tam wiersze. Odszedł wielki człowiek. Po takich ludziach zawsze pozostaje ogromna pustka, którą trudno jest wypełnić...

Ewa Stachowska, mieszkanka Kornatki: Pan Burmistrz Marcin Pawlak zapisał się w mojej pamięci kilkoma gestami przyjacielskiego, otwartego podejścia do klienta, wolą wysłuchania, uważnością prowadzącą dalej do porady i pomocy. Kiedyś, przechodząc obok, zapalił światło nad stolikiem w korytarzu gminy, gdzie pisałam jakieś podanie. Inauguracja nowej Biblioteki i zainicjowane soczyste „Sto lat”, wspólne kolędowanie z mieszkańcami Dobczyc w hali RCOS - to wizerunek niemal prywatny, a udostępniony szczerze współmieszkańcom. Podobnie, poruszający ostatni wywiad w Gazecie Krakowskiej. Wspieranie postawy obywatelskiej, jak powiedział, gdy omawialiśmy ideę komunalnego ogrodu w mieście, pasja jaką widział u tych, „co płoną” i po ojcowsku kierował nią...

Drogi Panie Burmistrzu: zostawiasz Gminę „murowaną”, zapamiętany będziesz w sercach wielu jako Człowiek. Dziękuję.



Wspominają Burmistrza Marcina Pawlaka

Paweł Piwowarczyk, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dobczycach: Znałem Go zaledwie kilka lat. Nigdy nie spotkałem człowieka, który mając tak wysokie stanowisko, dawał tak wielkie świadectwo swojej wiary w Boga. Był bardzo blisko ludzi,



w namacalny sposób pomógł wielu ludziom wyjść w życiu na prostą. Często mówił o św. Janie Pawle II i to za jego przykładem był otwarty na innych, potrafił nawiązać nawet najtrudniejszy dialog. Z drugiej strony wyzwał wielką energią do działania, dodawał wiary i chrześcijańskiego optymizmu wszystkim, których spotykał na swej drodze. Również mnie. Z jednej strony czułem do Niego wielki szacunek, czasem respekt, a z drugiej byłem pewien, że gdybym popełnił jakiś błąd, gdybym zbłądził, to mógłbym do Niego przyjść jak do dobrego ojca, czy przyjaciela.

Odszedł wielki człowiek, któremu bardzo wiele zawdzięczam, który traktował życie jako fragment „czegoś” większego – te słowa utknały mi w pamięci, gdy będę myślał o Burmistrzu. Będąc burmistrzem, samorządowcem, politykiem - potrafił być człowiekiem wiary i nie wstydził się o tym otwarcie, a zarazem nienachalnie mówić. Zapamiętam Go jako wspaniałego włodarza miasta ale też człowieka rodziny, który w Kościele odnajdywał siłę do działania.

Będę Go wspominał bardziej w obrazie stojącego przy boku swojej żony w kościele człowieka powierzającego się Bogu, niż w widoku fotelu burmistrza.

Agnieszka Wargowska-Dudek, prezes Zarządu Fundacji Sztuki, Przygody i Przyjemności ARTS, Miślenice: Końcówka roku zabrała świetnych ludzi wiele znaczących, znanych, polskich nazwisk. Początek roku zabrał jednego z bardziej rozpoznawalnych i cenionych w regionie ziemi miślenickiej włodarza (gospodarza) Gminy Dobczyce, śp. Burmistrza Marcina Pawlaka. Gmina jest obecnie jedną z najpiękniejszych w Małopolsce. Jest prężnie rozwijającym się samorządem, nie tylko ekonomicznie, ale i społecznie

- co dla mnie, jako przedstawiciela organizacji pozarządowej jest niezwykle ważne. Ta otwartość i postrzeganie mieszkańców jako współwłaścicieli, jest wartością samą w sobie, w realnym życiu wcale nie tak oczywistą. Dlatego ten ostatni raz, ze smutkiem, chciałam podziękować gospodarzowi, śp. Burmistrzowi Pawlakowi za to, że: nie bał się nowych rozwiązań - dzięki temu często był kilka kroków przed innymi, za otwartość na sprawy, w które mało kto jeszcze wierzy i za zaufanie do możliwości i potencjału innych.

Dziękuję za spotkania i współpracę podczas projektów - kręcenia filmu „Wesele utopców” i pokazów na dobzczyckim zamku, konkursu „Opowiedz...”, w końcu Programu „Działaj Lokalnie”. Dziękuję za spotkania w atmosferze szacunku, partnerstwa i współodpowiedzialności.

ks. Robert Ptak SCJ, Rektor Wyższego Seminarium Misyjnego Księży Sercanów w Stadnikach: Osobę Pana Burmistrza Marcina Pawlaka wspominam przede wszystkim z Jego odwiedzin w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach. Były to spotkania z okazji inauguracji roku akademickiego, święceń kapłańskich, jubileuszy, sympozjów i innych wydarzeń, których nigdy nie opuszczał i chętnie odpowiadał na zaproszenie. I nie chodzi tutaj o to, że powinien w nich brać udział z racji pełnionego urzędu, ale chciał uczestniczyć w życiu naszej wspólnoty. Zawsze był to odwiedziny człowieka bardzo nam życzliwego i interesującego się codziennymi sprawami naszej uczelni – bardzo specyficznej na terenie gminy. Pomagał, doradzał i cieszył się, gdy nasze seminarium organizowało i włączało się w różne inicjatywy, z których korzystali także mieszkańcy Stadnik, Dobzyce i sąsiednich miejscowości, np. Misterium Męki Pańskiej, wakacje dla dzieci ze szpitala w Krakowie Prokocimiu, działalność charytatywna seminarium i wiele innych drobnych spraw. Zawsze podchodził do nich i traktował je jak własne – bo to prawda, że cząstka Jego serca była cały czas po sercańsku. I to czuliśmy w Jego postawie, słowach, gestach...

Darem wdzięczności niech będzie nasza modlitwa. Ufamy – jako księża i klerycy, których tyłu poznał na przestrzeni minionych lat, że ta cząstka serca wcale nie umarła, ale żyje i trwa w Najśw. Sercu Pana Jezusa, które jest już teraz jego wieczną nagrodą i szczęściem.

Małgorzata Rapacz, wiceprezes Stowarzyszenia Ispina: Poznałam śp. Burmistrza Marcina Pawlaka latem 1990 roku w domu rodzin-

nym moich Teściów, Marii i Aleksandra Rapaczów, podczas słynnego w naszej rodzinie posiedzenia „Rady Ministrów”. Troje z obecnych na tym spotkaniu gości już przeszło do wieczności. Pierwszy mój teść - Aleksander Rapacz, następnie zmarł wojewoda Tadeusz Piekarz, a obecnie Burmistrz Marcin Pawlak.

Byliśmy wszyscy pod wielkim wrażeniem, że gościmy w naszych skromnych progach tak znaczne osobistości. Towarzyszyły nam wtedy wielkie nadzieje i plany, bo oto nowy Burmistrz, człowiek „z ludu”, a także nowy wojewoda, człowiek z „Solidarności” nasz krewny.

Od tego czasu minęło 25 lat. Tak wiele się zmieniło na lepsze wokół nas. Zarówno śp. Tadeusz Piekarz jak i śp. Marcin Pawlak mają w tym dziele swój wielki udział. Będę o nich pamiętał z wdzięcznością i wielką sympatią

Dorota Mistarz, pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej: Kilka razy na swojej drodze spotkałam Burmistrza Marcina Pawlaka. Był człowiekiem, który wymagał, ale też wspierał i doceniał pracowników. Dbał o naszą Bibliotekę. Pomagał też ludziom w trudnych sytuacjach życiowych. Znałam kiedyś wspaniałą kobietę – Danusię, która wiele Mu zawdzięczała. Mówiła mi to parokrotnie. Dziś nie ma już wśród nas Burmistrza. Danusia zmarła półtora roku temu. Dwie rzeczy są dla Niech wspólne: pokonała Ich choroba nowotworowa a ulgę w cierpieniu niesło Hospicjum „Bądźmy razem” z Wiśniewej.

Barbara Wójcik, mieszkanka Krakowa: Od wielu lat bardzo często przyjeżdżam wraz z przyjaciółmi do Dobzyce, gdzie mieszka moja siostra wraz z mężem i dziećmi. Widzę, jak w ciągu ostatnich dwudziestu lat to miasto zmienia się. Kiedyś, na warsztatach pisania ikon, miałam okazję poznać i porozmawiać ze śp. Burmistrzem Marcinem Pawlakiem. Zapamiętałam Jego słowa: „*Tutaj mieszkam, mam rodzinę, bliskich przyjaciół, mieszkańcy mnie znają, tu chcę pracować, poprawiać co się da, zmieniać na lepsze. To właśnie tutaj jest moje życie*”. Zwyczajne, proste a jakże mądre przesłanie. Nie będzie łatwo zastąpić śp. Marcina Pawlaka. Oj nie!



Marcin Pawlak z rodziną i przyjaciółmi



Marcin Pawlak z rodziną i przyjaciółmi



Ponad 19 tysięcy złotych zebrane na rzecz Hospicjum Domowego „Bądźmy razem” w Wiśniowej

Burmistrz, który słuchał ludzi” – napisano o Marcinie Pawlaku w jednym z artykułów po Jego śmierci. Słuchał ludzi, wsłuchi-



Fot. Paweł Stożek

wał się w ich problemy, pomagał rozwiązywać wiele z nich, doradzał. Wiedział, co to trud zmagania się z codziennością – czasami z taką, która wydawała się przerastać wyobrażenia.

W chorobie, która była Jego ostatnim ziemskim zmaganiem, nadal pamiętał o innych. Zgodnie z Jego wolą i wolą Rodziny, uczestnicy pogrzebu śp. Burmistrza Marcina Pawlaka, zamiast kwiatów, wpłacali pieniądze bezpośrednio do puszek wolontariuszy, bądź na konto Hospicjum Domowego „Bądźmy Razem” z Wiśniowej.

Z informacji przesłanej przez Hospicjum wiemy, że zebrano kwotę **19 428 złotych**, z czego **10 553 złotych** wpłacili uczest-

nicy pogrzebu bezpośrednio do puszek wolontariuszy, natomiast na konto Hospicjum do dnia 17 stycznia wpłynęła kwota **8875 zł**.

„W imieniu Hospicjum Domowego Królowej Apostołów z Wiśniowej oraz Stowarzyszenia Hospicyjnego „Bądźmy Razem” z głębi serca dziękujemy Rodzinie śp. Marcina Pawlaka – Burmistrza Dobczyc – za inicjatywę pomocy Hospicjum, a wszystkim którym osoba śp. Burmistrza była bliska, za każdy datek złożony w hołdzie Jego pamięci. (...)

Przekazane nam pieniądze przeznaczymy na zakup sprzętu medycznego niezbędnego w opiece hospicyjnej, przede wszystkim koncentratorów tlenu, ssaków, pulsoksymetrów. Zakupione sprzęty będą oznaczone napisem: „Dar w Hołdzie Pamięci Marcina Pawlaka Burmistrza Dobczyca”.

Przez 5 lat naszej działalności hospicyjnej przekonaliśmy się, jak ważne jest dla Podopiecznych Hospicjum wsparcie wszystkich ludzi dobrej woli – zarówno wolontariuszy, jak i darczyńców indywidualnych oraz przedsiębiorców. Dlatego mocno podkreślamy, jak wiele dla nas znaczy inicjatywa rodziny Państwa Pawlaków, gest służący dobru wspólnemu, o które tak zabiegał śp. Marcin Pawlak.

Ten Wielki Człowiek pozostanie w naszej pamięci jako dobroczyńca, który nawet po śmierci myśli o dobru bliźnich.” - napisano w podziękowaniach, które w imieniu Hospicjum Domowego i zarządu Stowarzyszenia Hospicyjnego, skierowane zostały do Rodziny zmarłego

śp. Marcina Pawlaka a także do społeczności Gminy i Miasta Dobczyce, uczestników pogrzebu i ofiarodawców pomocy hospicyjnej.

Hospicjum już zakupiło: 2 koncentratory tlenu i 1 ssak medyczny, które służą chorym. Kolejny sprzęt kupowany będzie w miarę potrzeb. W planie jest, jak mówią pracownicy Hospicjum, łóżko rehabilitacyjne i pulsoksymetry.

Jeśli ktoś chciałby jeszcze wesprzeć Hospicjum Domowe „Bądźmy razem”, może wpłacić datek na konto: Bank Spółdzielczy Dobczyce 6286020000008002647500001 lub przekazać 1 proc. KRS: 0000343690



Organizacja Pożytku Publicznego
KRS: 0000343690

Stowarzyszenie
Społeczność Gminy i Miasta Dobczyce
Rodzina Śp. Marcina Pawlaka
Uczestnicy pogrzebu i instytucje-ofiarodawcy pomocy hospicyjnej

W imieniu Hospicjum Domowego Królowej Apostołów z Wiśniowej oraz Stowarzyszenia Hospicyjnego „BĄDŹMY RAZEM” z głębi serca dziękujemy Rodzinie Śp. Marcina Pawlaka - Burmistrza Dobczyce - za inicjatywę pomocy Hospicjum, a wszystkim, którym osoba Śp. Burmistrza była bliska, za każdy datek złożony w hołdzie jego pamięci.

Podczas uroczystości pogrzebowej do puszek przekazano nam kwotę 10553 zł. Na konto do dnia 17 stycznia wpłynęło również 8875 zł. co dało kwotę 19428 zł.

Odejście Śp. Marcina Pawlaka - Burmistrza Gminy i Miasta Dobczyce, które stanowi ogromną stratę dla społeczności i pogrzyżyło w ból wiele osób i środowisk, stało się czymś niebywałym, wyjątkowym, gdyż pozwoliło uzyskać znaczące wsparcie dla żyjących, chorych i potrzebujących.

Przekazane nam pieniądze przeznaczymy na zakup sprzętu medycznego niezbędnego w opiece hospicyjnej, przede wszystkim koncentratorów tlenu, ssaków, pulsoksymetrów. Zakupione sprzęty będą oznaczone napisem: „DAR W HOŁDZIE PAMIĘCI MARCINA PAWLAKA BURMISTRZA DOBCZYCA”.

Przez 5 lat naszej działalności hospicyjnej przekonaliśmy się jak ważne jest dla Podopiecznych Hospicjum wsparcie wszystkich ludzi dobrej woli - zarówno wolontariuszy jak i darczyńców indywidualnych oraz przedsiębiorców. Dlatego mocno podkreślamy, jak wiele dla nas znaczy inicjatywa rodziny Państwa Pawlaków, gest służący dobru wspólnemu, o które tak zabiegał Śp. Marcin Pawlak. Ten Wielki Człowiek pozostanie w naszej pamięci jako dobroczyńca, który nawet po śmierci myśli o dobru bliźnich.

Dziękujemy Wam za to, że byliśmy razem. Niech to dobro, w którym mieliśmy udział rozprzestrzeni się i przynosi inspirację do kolejnych wielkich czynów.

Z wyrazami wdzięczności
w imieniu zespołu Hospicjum i wolontariuszy Stowarzyszenia

Danuta Krowal
Kierownik Hospicjum Domowego Królowej Apostołów

Ewa Dudziak-Urbańiak
Prezes Zarządu Stowarzyszenia



Tak wspominaliście Burmistrza w Internecie

Na wieść o śmierci burmistrza Marcina Pawlaka różnie reagowali ludzie. Najbardziej spontaniczne wypowiedzi można było odnaleźć w Internecie. Zebraliśmy niektóre z nich sięgając do stron internetowych lokalnych serwisów wiadomości, radia, czy też na portal społecznościowy facebook.

Dla mnie to nie był polityk, to był Ktoś, kto troszczył się o nas, o nasze dzieci, pomagał sobie procedurami. Tak strasznie mi przykro!!! Myślę, że nie ogarniamy tego dramatu. To Jest-Był-Człowiek, do którego miałam zaufanie zrodzone z intuicji.

Lucyna Dyrz-Kowalska



Wspaniały człowiek zawsze można na nim polegać i zawsze pomagał.

K.K.

Śmierć takiego człowieka to ogromna strata dla Dobczyc. Wspaniały człowiek.

Beata J.

„To nie takie jednak proste spojrzeć gdy spojrzeniem dotyka się bólu”. Człowiek, który w sercach wielu ludzi pozostanie na zawsze, dzięki dobru, które czynił, jednocześnie stawiając człowieka ponad wszystko.

Aga P.

Był to człowiek o wielkim sercu...wielki żal... Już nie spotkamy niestety tego szczerego uśmiechu i wsparcia w wielu sytuacjach...”

Anna L.

„Umiał nie tylko pięknie mówić. Umiał także słuchać.” To słowa, które doskonale opisują Pana Marcina. Zaszczycem było móc z Panem Marcinem współpracować i myślę, że nigdy nie zapomnę tej ogromnej wiary i ofiarowanej pomocy przy tworzeniu dobzczyckiej Szlachetnej Paczki. Dziękuję...

Aleksandra Sikora

Spoczywaj w pokoju Panie Burmistrzu! Zdziałałeś dla Dobczyc i ich mieszkańców najwięcej od czasów Kazimierza Wielkiego. Będziemy pamiętać!

Bożena P.

Niemożliwe - tak wspaniały człowiek - powódź w 2009 i 2010 r - tyle zaangażowania i troski o ludzi - prawdziwego przyjaciela poznaje się w biedzie - wieczne odpoczywanie Burmistrzu Marcinie !!!

Bogdan M.

Godzien wielkiego poważania. Dziękujemy panie bur-Mistrzu za chwilę z Pańską obecnością

Ewa S.

Trwa w pamięci i naszych sercach pełnych żalu po tak wielkiej stracie...będziemy pamiętać o Tobie w modlitwach!

Ines M.

Przykrość i smutek i taki żal ogromny za wspaniałym człowiekiem i znakomitym gospodarzem, ogarnia moje serce.

Agnieszka Zaręba-Kotarba

Też tak przypomnę małą rzecz. Dwa lata temu razem z koleżanką klubu zakwalifikowaliśmy się na zawody łucznicze w Rzeszowie. Jako że byliśmy w kategorii nie olimpijskiej (ale również rozpowszechnionej) PZŁ nie chciał nam nawet zafundować koszulki, o noclegu nie wspominając, było to bardzo nieuczciwe, ponieważ inna kategoria łuków dostała nawet nowy sprzęt. Sprawą tą (za pośrednictwem MGOKiS-u) zainteresował się nasz burmistrz, jedyne, o co ostatecznie musieliśmy zadbać to tylko dojazd i wyżywienie. Zawodnik. Człowiek o Wielkim Sercu, ile potrafił tyle pomagał.

Agata M.

Wielki człowiek i przywódca odszedł. Prowadził a nie pchał - niewielu ma tą cechę. Wielu powinno się od niego uczyć i to w każdej strefie życia czy to prywatnego czy zawodowego.

Vivaldi

W Niebie również potrzebują dobrego gospodarza. Dziękuję Boże za dobrych i wartościowych ludzi.

Piotr B.

Zmarł człowiek uczciwy i dobry gospodarz, cześć Jego pamięci.

B.A.

Do dzisiaj trzymam mail, który został wysłany do wszystkich pracowników Urzędu Marszałkowskiego z podziękowaniami od Pana Pawlaka, za współpracę w czasie jego kadencji w Zarządzie Województwa Małopolskiego. Wykazał wielką klasę. To było ponad 10 lat temu. Wielka szkoda, że odchodzą tacy ludzie.

Ewa A.M.

Pan Burmistrz był człowiekiem wiary i swoim życiem pokazał, że „nie żyje się, nie kocha i nie umiera na próbę” (JPiI).

Nie znam osobiście, ale wiadomości o Jego urzędowaniu - to same dobre rzeczy - żadnych uwag negatywnych - a to dziś bardzo rzadkie - Wielki Człowiek! !!! jakich dziś bardzo rzadko mam okazję spotkać - Wyrazy współczucia dla rodziny.

Kazimierz B.

Pamiętam jak na studiach dziennikarskich - w ramach praktyk - byliśmy w Dobczycach

zdoływać materiały do artykułu. Oprócz wywiadu z Panem Pawlakiem robiliśmy sondaż wśród mieszkańców. Pytaliśmy jakie są ich potrzeby, prosiliśmy o ocenę działań burmistrza. Spodziewaliśmy się trudnych rozmówców, bo wiadomo, że polityki i polityków się nie lubi - dla zasady. Jakież było nasze zdziwienie kiedy po całym dniu spędzonym na „przepytywaniu” ludzi okazało się, że mieszkańcy Dobczyc są ludźmi uśmiechniętymi, zadowolonymi życia, podkreślającymi, że czują się dobrze w Dobczycach. Ze czują, że ktoś dba o ich miasteczko. A gdy pytaliśmy o ocenę pracy burmistrza, wszyscy z życzliwością prosili o przekazanie pozdrowień. Tak zapamiętam Pana Marcina Pawlaka i Dobczyce, którymi zarządzał.

Atena M.

Dziękujemy, będziemy pamiętać, lepszego gospodarza nie mogliśmy sobie wymarzyć.

Weststar

Wspaniały niepowtarzalny Gospodarz. Potrafił jednak a nie dzielić... tworzył dla ludzi nie dla siebie to rzadkość w dzisiejszych czasach! Zostawił po sobie niezatarte wspomnienia. Wielki żal i smutek pozostanie...

Sowa

Ogromna strata, prawdziwy samorządowiec - gospodarz. Sympatyczny i zdecydowany w swojej pasji poszukiwania dróg rozwoju dla swojej Gminy. Mieć wizję i je realizować ale też słuchać różnych opinii to zaleta, której nie reprezentuje wielu urzędników różnego szczebla. Tacy Ludzie pozostają zapisani w pamięci innych na zawsze ...

Krzysztof z Krakowa

Na zawsze zostanie w naszych pamięciach... jako człowiek o wielkim sercu... przyjaciela ludzi... będzie nam wszystkim bardzo brakowało... Ciepłego słowa i spojrzenia Jego mądrych oczów... nigdy nie zapomnimy o naszym Burmistrzu...

Agata S.

Dobrych ludzi się nie zapomina...

Anna W.

Mogę napisać po imieniu Marcina poznałem jak miałem 10 lat będąc w Wiśniowej na wakacjach. On jako pierwszy pozwolił mi wziąć kosę do ręki i razem z nim kosiłem koniczynę, też z najmłodszym jego bratem Olkiem uprosiłem aby spać w stodole na sianie też pozwolił. Znam jego braci i siostry wszyscy z tej rodziny są prawymi ludźmi. Nie pozostaje nic innego jak tylko głęboko pochylić czoła po utracie tak wspaniałego Człowieka dla mieszkańców Wiśniowej i Dobczyc. W szczególności też jako dobrego ojca rodziny i gospodarza. Chylę przed nim czoła bo będzie go brakowało w szczególności w rodzinie. Spoczywaj w Pokoju

Stanisław U.

Wspominają Burmistrza Marcina Pawlaka

Joanna Braś, asystentka Burmistrza Marcina Pawlaka: Zawsze znajdował czas... Obserwowałam pracę Pana Burmistrza przez siedem lat. I nie wiem jak to robił, że zawsze wszędzie był i zawsze zdążał: na uroczystość szkolną, na spotkanie w Krakowie, na naradę

polski.

Magdalena Gawel, pracownik Biura Promocji Urzędu Gminy w Dobczycach: To było nasze ostatnie spotkanie, ostatnia rozmowa w urzędzie miasta, 21 listopada 2014r. Burmistrz Marcin Pawlak przyszedł, by poroz-



z pracownikami, przyjmując przy tym codziennie wielu mieszkańców - tych którzy byli umówieni na rozmowę, ale i tych, którzy musieli pilnie załatwić sprawę, często bardzo osobistą, rodzinną...

Kalendarz zawsze był pełny i długa kolejka u sekretariacie, a mimo to zawsze znajdował czas, żeby zamienić ze mną parę słów. Pochwalił, podziękował za pracę.

Nigdy nie miałam lęku przed Szeffem. Kiedy szłam do pracy, cieszyłam się na spotkanie z Nim. To było niesamowite. Teraz bardzo mi Go brakuje, czuję pustkę. Już nigdy nie powie „...sięgaj gdzie wzrok nie sięga, tam czego rozum nie złamie...”, ale słowa te będą brzmieć w moich uszach zawsze. Pozostaje też ogromna radość i wyróżnienie, że mogłam przez te kilka lat asystować pracy Pana Burmistrza i uczyć się od Mistrza.

Włodzimierz Juszcak, radny miejski, przyjaciel Burmistrza: Marcin Pawlak był dla mnie Wielkim Przyjacielem. Poznałem Go w latach 80-tych, gdy prowadził jeszcze działalność gospodarczą. Podczas prac wykonywanych na rzecz naszej firmy IMGW, zobaczyłem jak On, jako pracodawca, dba o swoich pracowników. To podejście przeniósł na grunt burmistrzowania w Urzędzie Miasta w Dobczycach. Dzięki Jego namowom rzuciłem palenie. Aż wstyd przyznać się, że paliłem bardzo dużo. Aż trudno uwierzyć, że kolega, który w ogóle nie palił papierosów, zmarł na raka płuc.

Podczas rejsu po Jeziorze Czorsztyńskim zastanawialiśmy się zawsze, kiedy udostępniony zostanie Zbiornik Dobczycki do rekreacji. Po 20. latach starań udało się udostępnić koronę zapory do zwiedzania. Dalsze plany dostępu do jeziora, tworzenia ścieżek turystycznych i pieszych, Rada Miejska w Dobczycach będzie realizowała w tym roku już jako testament, gdyż kolega Marcin w chorobie mówił: *Włodek, zakłady mamy, teraz musimy działać na rzecz rozwoju turystyki i rekreacji dla mieszkańców Dobczyc i Mało-*

mawiać, jak zawsze to robił, przy zbliżających się wydarzeniach: o uroczystości zaprzysiężenia Rady Miejskiej, o swoim ślubowaniu. Zależało mu ogromnie, by na to spotkanie przyszli przedstawiciele szkół, stowarzyszeń, organizacji sportowych, instytucji kultury, duchowni, mieszkańcy. Chciał, tak jak On to potrafił, umocnić, poderwać do działania. „Chcę - mówił łamiącym się głosem - żeby lepiej się poznali,

poculi, że są razem, że działają wspólnie na rzecz gminy. Żeby nic i nikt tego nie zmienił”.

Podczas uroczystej sesji tego jednak nie powiedział. Choroba pokrzyżowała Jego plany. Nie dał rady.

Miał wtedy przyjść na chwilę omówić jedną sprawę, spędziliśmy na rozmowie prawie dwie godziny. Długo słuchał o realizowanych projektach gimnastyki i tenisa, o których opowiadałyśmy z koleżanką. Cieszył się nimi, ale też działalnością klubów sportowych, innych stowarzyszeń. Mówił o swoich kolejnych najbliższych planach m.in. o oświacie. Chciał tym tematem zająć się szczególnie, nadać mu jeszcze mocniejszego biegu. Chciał prężnego rozwoju, zaangażowania uczniów i nauczycieli, wyraźnych osiągnięć.

Na koniec powiedział: *Muszę tu częściej przychodzić, bo tu, wśród was dobrze się czuję, mam tyle energii...*

ks. Jacek Budzoń, przyjaciel Burmistrza: Był rok 1990. Do małej wioski Olszówki przybyła grupa ok. 10. małżeństw wraz z rodzinami, na wakacyjne rekolekcje Ruchu Domowego Kościoła. A że nie sposób wyobrazić sobie rekolekcji bez udziału kapłana, (...) przybyłem i ja, by posłużyć łaską, którą w moje ręce włożył Stwórca.

Łączyl nas jeden cel. Pragnęliśmy, sięgając po Biblię, razem zastanowić się co to znaczy być dobrym mężem i dobrym ojcem dobrą żoną i dobrymi kochającymi rodzicami. To właśnie tu poznałem przybyłą

z niedalekich Dobczyc rodzinę Pawlaków, którzy przybyli tutaj, by przed Panem Bogiem zgłębiać tajniki „Bożej rodziny”. Nie wiedziałem wówczas, że Marcin i Halinka przywieźli tutaj jeszcze jedną intencję.

Kilka dni później wyszło na jaw, że ten skromny ceniący sobie każde słowo mąż i ojciec rodziny, jest nowo wybranym burmistrzem miasta Dobczyc. Nikt z nas nie wiedział, co Pan Bóg przed Marcinem w Jego życiu postawi, ale z wielką wiarą w całej wspólnocie przybyłych małżeństw prosiliśmy o siłę, zdrowie i mądrość na czas Jego posługiwania w Urzędzie Gminnym. Dziś wiem jak bardzo to Mu było potrzebne.

To, co utkwilo mi w pamięci z tamtych lat, to ogromna punktualność, kiedy z małym notatnikiem przychodził jako pierwszy na kolejną naukę czy nabożeństwo, by „ładować swoje duchowe akumulatory”. A potem, przez wiele lat, to niedzielna Msza św. i modlitwa różańcowa były czasem dołączania i umocnienia Jego ducha na kolejny dzień czy tydzień gminnego posługiwania.

Te wspólnie spędzone dwa tygodnie a i późniejsze nasze spotkania sprawiły, iż połączyła nas nić przyjaźni, która przetrwała do końca Jego życia. Cieszyłem się z sukcesów, które przy Jego udziale stały się udziałem całej gminy, przeżywałem wraz z Nim trudne chwile i krzyże, które mu opatrność Boża zesłała a czasem źli ludzie dołożyli. Podziwiałem wówczas Jego ogromne zaufanie do Stwórcy „...który z wszelkiego zła dobro wyprowadzić może...”

Zawsze bardzo pokorny, skromny, cichy ważący sobie każde wypowiedziane słowo. Kiedy jednak przyszła chwila dawania świadectwa wiary, nigdy się przed tym nie cofnął. Przez całe lata naszej przyjaźni nigdy nie usłyszałem jednego słowa krytyki na osobę duchowne gdyż, jak mówił: „Tak nas tata nauczył, że w naszym rodzinnym domu źle o księżach się nigdy nie mówiło.” Wyniósł z domu rodzinnego to, co najpiękniejsze i prawdziwe wartościowe, zachował to w swym życiu, rozwinął i ubogacił, by w końcu bogactwo swojego życia zostawić nam jako pamiątkę wzór i wyzwanie.

Kochany Marcinie - wierny przyjacielu - niech Dobry Bóg da Ci prawdziwą nagrodę w Swoim domu na wieki.



Wspominają Burmistrza Marcina Pawlaka

Natalia Piwowarczyk, wolontariuszka w MBP w Dobczycach: Pana burmistrza Marcina Pawlaka zapamiętam, jako człowieka o wielkim sercu i wysokiej kulturze osobistej. Zawsze uśmiechnięty i bezpośredni w kontakcie. Szczególnie interesował go los niepełnosprawnych mieszkańców gminy, w tym mnie samej. Znajdował czas na rozmowę, nawet wtedy, gdy był bardzo zajęty. Dopytywał o to czy nie potrzeba mi pomocy, potrafił odnaleźć sposób na wiele problemów. Potrafił słuchać z wielką uwagą. Nigdy nie odmawiał mi



wsparcia. Zawdzięczam mu bardzo wiele. Dzięki niemu mogę spełniać się w wolontariacie, zapewnił mi możliwość dojazdu. Przyczynił się także do polepszenia drogi wyjazdowej, obok mojego domu, dzięki czemu nie mam problemów z samodzielnym poruszaniem się. Mam nadzieję, że nawet po drugiej stronie będzie nas wspierał i kibicował całej gminie w codziennym życiu.

Wspomnienia członków PTTK Oddział Dobczyce: Z wielkim żalem pożegnaliśmy śp. Marcina Pawlaka, Burmistrza Gminy i Miasta Dobczyce. Łączymy się w bólu z Jego Bliskimi.

Śp. Marcin Pawlak w latach 1997-2001 pełnił funkcję Prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Dobczycach. Jako członkowie PTTK czerpaliśmy wiele dobra z Jego niezwykłej osobowości. Będziemy pamiętać Go jako Człowieka o wielkich zaletach charakteru i umysłu.

Gdy był Prezesem Oddziału, z Jego inicjatywy powołana została Rada Muzeum, która przez wiele lat owocnie działała na rzecz zamku i skansenu. Będąc Prezesem wprowadził zwyczaj uroczystego rozpoczęcia 3 maja sezonu turystycznego, zwyczaj ten na stałe wpisał się do kalendarza imprez na zamku.

Szczególnie na sercu leżała Mu promocja zamku i miasta. Dzięki Niemu powstały filmy i programy telewizyjne o muzeum i zabytkach Dobczyc. Od tego czasu wzrosła ilość turystów odwiedzających nasze miasto. Bywał z nami na wędrowniach. Na szlakach turystycznych wspólnie poznawaliśmy przeszłość i podziwialiśmy piękno Naszej Małej Ojczyzny, którą On szczególnie kochał.

Czerpaliśmy wiele z Jego pomysłów i doświadczenia zawodowego. Pamięć o Nim i Jego dobrych dla PTTK i całej gminy dokonaniach będzie dla nas wzorem w dalszych działaniach dla wspólnego dobra.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najszerszego współczucia. Zapewniamy, że łączymy się w modlitwie za Jego Duszę. Pozostanie On na zawsze w naszych sercach i pamięci.

Elżbieta Kautsch, radna miejska, wyróżniona tytułem „Zasłużony dla Ziemi Dobczyckiej”: Pan Marcin Pawlak – pochodzący z Wiśniowej – serce, umysł, czas podarował Dobczycom.

Zachodzące przemiany najłatwiej dostrzegali ludzie z zewnątrz; patrzyli z podziwem, zazdrościli nam Włodarza.

A myśmy się przyzwyczaili, że ma być wygodnie,

nowocześnie, ładnie...

To On podkreślał na każdym kroku królewskość naszego miasta. Niby znaliśmy swój rodowód, ale czy próbowaliśmy być bardziej przyzwoici? Przecież szlachectwo zobowiązuje!

Los i podli ludzie nie oszczędzili Mu dramatów i bólu. Dobrze, że towarzyszyła Mu Żona – Przyjaciółka: skromna i niezawodna. Ostatnie pożegnanie – zgromadzenie takiej rzeszy ludzi, którzy mieli możliwość spotkać tego Wyjątkowego Człowieka – świadczy o naszym szczęściu na wagę historycznych dziejów.

Sądzę, że od czasów Kazimierza Wielkiego, żaden rządzący naszym miastem nie zrobił tak wiele dla Dobczyc. Pan Burmistrz umiał się cieszyć sukcesami pojedynczych mieszkańców, zależało Mu na daniu szansy każdemu. Skupiał uwagę na każdym rozmówcy. Cenił społeczników.

Zachowajmy Go w pamięci, idźmy drogą wytyczoną przez naszego Burmistrza.

Bronisław Orzechowski, przyjaciel Muzeum w Dobczycach, mieszkaniec Krakowa: Łączę się z Wami w smutku wywołanym odejściem na wieczną wartę - Burmistrza Dobczyc Marcina Pawlaka, który z poświęceniem służył Ojczyźnie - Miastu i Gminie.

Jemu zawdzięczamy rozbudowę miasta i rozwój gospodarczy całej gminy. Dbał również o odbudowę zamku i murów starego miasta. Pozostawił trwałe ślady swojej działalności w historii Ziemi Dobczyckiej. W imieniu całej rodziny, pożegnajmy Burmistrza Dobczyc słowami poety Jana Kochanowskiego: "Tym co służą Ojczyźnie droga otwarta do nieba".

Tomasz Suś, wicestarosta powiatu myślenickiego: Burmistrz Pawlak był człowiekiem, który w pewien sposób wprowadzał mnie w samorząd. Kiedy w 2002 roku zostawał Burmistrem Dobczyc byłem w sztabie wyborczym, któremu przewodził. Wtedy uświadomiłem sobie, że to profesjonalista. Podszedł do mnie w trakcie i także podziękował za obecność. W 2006 roku już razem bywałem z Jego drużyną na spotkaniach przedwyborczych. Wtedy już jako kandydat do Rady Powiatu Myślenickiego. Muszę przyznać, że nieustannie przyglądałem się poczynaniom Burmistrza Marcina Pawlaka. Jego zaangażowanie było godne naśladowania. Wyrazy uznania należą się także Małżonce, która mnóstwo czasu musiała zapewne spędzać bez męża. Dzisiaj mogę powiedzieć, że chciałem mu zadać kilka pytań. Nie zdążyłem. Jednocześnie wiem, że i On chciał porozmawiać w tematach z zakresu samorządu powiatowego. Panie Burmistru ... może kiedyś o nich porozmawiamy ...

Monika Gubała, dyrektorka Szkoły Muzycznej w Dobczycach: *Trzeba z żywymi naprzód iść/Po życie sięgać nowe (Adam Asnyk)*...27 stycznia 2014 roku jechałam z panem Burmistrem Marcinem Pawlakiem do Warszawy, by rozmawiać w Ministerstwie o szkole w aspekcie zmian w szkolnictwie artystycznym...

Pan Burmistrz był z nami we wszystkich najważniejszych chwilach dla Szkoły i w tych zwykłych momentach... Cieszył się każdym naszym sukcesem i motywował do rozwoju... Od 1 września 2009r., od momentu powołania, darzył „Szkołę” niezwykłym szacunkiem i estymą... W obliczu swoich licznych obowiązków znajdował czas, by być z nami podczas rozpoczęcia roku szkolnego, zakończenia roku szkolnego, ślubowania uczniów klas pierwszych. Szkole i jej działalności przyglądał się z bliska, chcąc zgłębić specyfikę jej funkcjonowania, uczestniczył w warsztatach instrumentalnych jeszcze, gdy siedzibę Szkoła miała na ul. Jagiellońskiej; w konkursach gitarowych, koncertach kolęd i lekcjach otwartych. Uczestniczył w wizytach przedstawicieli MKiDN, CEA i CENSA. Wspólnie śpiewaliśmy kolędy i pieśni patriotyczne. Oklaskiwał nas w filharmonii i podczas występu w Niemczech. Radował Go rozwój szkoły – nowe instrumenty dla uczniów, otwieranie kolejnych klas instrumentalnych. Zawsze pamiętał, ile w danym momencie uczniów liczy szkoła i na jakich instrumentach mogą uczniowie się uczyć. Uczestniczył w naszych konferencjach, podczas których mówiliśmy o wyznaczeniu kierunków rozwoju szkoły - był z nami i wspierał swą obecnością, gdy ktoś bliski odchodził. Twórczy, inspirujący, mentor - w Jego gabinecie iskrzyło kreatywnością i powstało wiele pomysłów artystycznych i kulturalnych, które potem z entuzjazmem wcielaliśmy w życie. Dzięki Panu Burmistrzowi i Jego inicjatywie wszyscy razem mamy wpływ na kształtowanie nowego pokolenia artystów.

Drogiemu Założycielowi - Społeczność Szkoły Muzycznej.

Panie Burmistrzu, takim Cię zapamiętamy



Panie Burmistrzu, takim Cię zapamiętamy



